NAPRZÓD

DZIENNIK SOCJALISTYCZNY

ORGAN WK PPS — CENA — 2 — ZŁ

ROK 55 — KRAKÓW · PONIEDZIAŁEK 4 LISTOPADA · 1946 R. — NR 267

Krakowska twierdza socjalizmu

Otwarcie nowego domu PPS

Padający od rana deszcz spowodował konieczność przeniesienia uroczystości otwarcia nowego domu krakowskiej organizacji partyjnej do sali kina „Świt".

Na scenie pięknie emblematami partyjnymi udekorowanej sali zgroma



dził się las sztandarów. Rozbrzmiewają dźwięki Hymnu Narodowego. Następnie orkiestra gra „Czerwony Sztandar" i na mównicę wstępuje przywódca krakowskich socjalistów, tow. dr. Bolesław Drobner. Nabrzmiałe wzruszeniem są jego pierwsze słowa, gdy zwraca się do krakowskich towarzyszy, zagajając uroczystość otwarcia.

...Krakowska Organizacja Partyjna przeżywa swój wielki dzień. Minęły lata od krwawych chwil 1923 i 1936 r. Wspomnieniem powracamy do nich, gdy oto obecność kierowników naszej partii i jednocześnie dostojników państwowych uświetnia moment otwarcia nowej twierdzy polskiego socjalizmu, której wzniesienie jest dziełem ofiarności krakowskich towarzyszy partyjnych. W imieniu Woj. Kom. PPS mowca dziękuje tym wszystkim, którzy przyczynili się do tego, że obecnie robotniczy czerwony Kraków przeżywa tak radosne święto, tym wszystkim, którzy oddali swoją pracę i dobrą wolę: murarzom, stolarzom, malarzom, elektrotechnikom, inżynierom. PPS znajdzie w nowym gmachu piękne, chociaż jeszcze nie wystarczające pomieszczenie dla nowej kuźnicy socjalistycznej myśli i czynu.

Pochylają się czerwone sztandary. Orkiestra gra „Międzynarodówkę".

W zakończeniu swojego przemówienia tow. dr Drobner powołuje do Prezydium członków Rady Naczelnej z jej przewodniczącym, wiceprezydentem KRN tow. St. Szwalbe, sekr. Generalnego CKW PPS tow. J. Cyrankiewicza, członków CKW, towarzyszy: Lucjana Motykę, Włodzimierza Reczka, Tadeusza Ćwika, woj. krakowskiego tow. dr. Pasenkiewicza, wiceprezydenta m. Krakowa tow. Małgorzatę Nowicką, oraz woj. pomorskiego — tow. Wojciecha Wojewodę. Jako przedstawiciele starej gwardii zasiadają w prezydium honorowym starzy towarzysze walki i pracy Ignacego Daszyńskiego: dr Kołodziejski, prezes Różański, tow. Franciszek Kubanek i tow. Ziffer.

Jako pierwszy w szeregu mówców zabiera głos przewodniczący Rady Naczelnej PPS, tow. Szwalbe:

Przemówienie tow. Szwalbego

Krakowska PPS - niech żyje!

Uroczystość otwarcia nowego domu WK PPS w Krakowie oraz wręczenie sztandaru miejscowej organizacji jest specjalnie ważnym zdarzeniem w historii PPS. Kraków nie był i nie jest ośrodkiem przemysłu w Polsce, ale Kraków był i jest ośrodkiem wielu poczynań Narodu polskiego.

Rozwój narodów i państw następuje w pewnym związku historycznym ze sobą. Nowa epoka ma zawsze w sobie wiele czynników z epoki minionej. Tak jest i z Polską Partią Socjalistyczną — ideologicznym wyrazem dużej części klasy robotniczej w Polsce. Długie lata w historii polskiego socjalizmu są nierozdzielnie związane z historią walk PPSD w dawnej Galicji, z historią PPS-u w Krakowie. Wiele akcentów z dawnej działalności dawnej PPSD jest już zupełnie przebrzmiałych wiele kroków dawnej PPS wydaje się nam obecnie błędnymi, ale wiele z jej walk może świecić przykładem i dla nas dzisiaj, może napawać nas dumą i winno być kontynuowane w nowej rzeczywistości.

A ta rzeczywistość obecna jest naprawdę zupełnie inna, aniżeli była w poprzednich okresach działania ruchu socjalistycznego w Polsce. Zupełnie niepodobna w swej najgłębszej treści — co jest zupełnie zrozumiałe — do okresu zaborczego, ale i co mniej dla wszystkich jest zrozumiałe, od okresu drugiej niepodległości Polski z lat 1919—1939. Polska z okresu lat 1919—1939 była krajem ze strukturą kapitalistyczną, z chorym ustrojem rolnym, z niedorozwojem miast, o narastających tendencjach sanacyjno - faszystowskich. Klasa robotnicza, partie robotnicze, Polska Partia Socjalistyczna walczyła z ustrojem ówczesnej Polski, rządami kierującymi ówczesną Polską, z jej polityką zagraniczną, z całokształtem stosunków wówczas panujących.

Dzisiaj jest sytuacja zupełnie inna; ustrój gospodarczy Polski oparty na unarodowieniu produkcji i banków, na zdrowej strukturze rolnej, na potężnym rozwoju spółdzielczości i samorządu zapewnia w nowych granicach Polski wielki rozwój odrodzonego państwa i zabezpiecza możliwości dobrobytu dla szerokich mas. Pod warunkiem oczywiście, że rządy, które będą kierowały państwem, będą gwarantowały sprawiedliwy rozdział owoców pracy ludzkiej. Takie rządy w Polsce mamy i chcemy je mieć. By tę chęć zamienić w czyn, musimy dbać o stabilizację stosunków w kraju, stabilizację, któraby zapewniła możność kontynuowania zasadniczych wytycznych, którymi kierował się PKWN, pierwszy tymczasowy Rząd Polski i Rząd Jedności Narodowej. Wytycznych, które nakreślił sobie i pierwszy rząd ludowy w Lublinie w roku 1918. Niestety, nie potrafił ich zrealizować, bo przedwcześnie złożył władzę.

Obecnie pokolenie socjalistyczne tego błędu nie powtórzyło i opierając się o nowe lepsze granice przestrzenne kraju, o nowy lepszy, sprawiedliwszy ustrój gospodarczy, o zupełnie inną, słuszniejszą i mądrzejszą politykę zagraniczną, bo opartą na sojuszu ze Związkiem Radzieckim, o politykę jednolitego frontu w klasie robotniczej, ma możność skutecznej walki o dalszy postęp i dalszy rozwój Polski. Dla skuteczności tej walki niezbędna jest świadomość i organizacja.

Tym oto celom ma służyć dom, który dzisiaj uroczyście otwieramy i tym to celom przyświecać będzie sztandar, który dzisiaj wręczony zostaje krakowskiej organizacji PPS.

Krakowska organizacja PPS jest jedną z najliczniejszych w Polsce. Ma wielkie tradycje. Ale w nowej Polsce tradycje nie dają uprawnień, a zobowiązują. Duża liczba zorganizowanych członków też zobowiązuje do dużej pracy. A pracy organizacyjnej mamy co niemiara. W nowoczesnej partii, która musi być zdyscyplinowana jak armia walcząca, każdy członek partii musi być przeszkolony. Każdy członek musi być świadom linii partyjnej, ustalonej przez CKW, bo muszą ją w słowie i czynie realizować. Ile pracy musi włożyć, aby każdy członek partii czytał prasę partyjną, aby każdy członek partii był członkiem właściwego związku zawodowego i był zorganizowany, jako spółdzielca. Jednym słowem, jak wiele wysiłku trzeba włożyć, aby każdy członek PPS stał w pierwszych szeregach świadomych obywateli państwa, świadomy celów organizacji, do której należy i gotów do walki i ofiar o ideały, w które wierzy. Bez wykucia tej gotowości nie będzie silnej partii i nie będzie miała PPS tego wpływu na rzeczywistość, jaki z tytułu tradycji lub liczby członków należałby się jej w zasadzie. I tak być musi, bo w obecnych czasach w państwie ludowym liczy się przede wszystkim organizacja, wysiłek pracy, wydajność w służbie odbudowy kraju, nierozerwalnie spleciony w pojęciu członków PPS z wysiłkami ku rozwoju i potędze partii.

Przez otwarcie domu własnego na Rynku — krakowska PPS uzyskuje nietylko należne jej miejsce w sercu Krakowa, ale otrzymuje możliwość pracy organicznej; kulturalnej, oświatowej, propagandowej, organizacyjnej i innych.

Życzę Wam, jako przewodniczący Rady Naczelnej PPS, jak najlepszych wyników tych prac, proszę Was o powtórzenie wraz ze mną wezwania, które wznoszę rów-

(Dalszy ciąg na str. 2).

Wewnątrz numeru podajemy najważniejsze fragmenty z przemówienia, które wygłosił Sekretarz Gen. CKW PPS tow. Cyrankiewicz na sobotniej Akademii ku czci tow. Ignacego Daszyńskiego.

Otwarcie nowego domu PPS

(Dalszy ciąg ze str. 1-ej).

nież i w imieniu przewodniczącego CKW tow. Osóbki-Morawskiego: „Krakowska PPS — niech żyje!"

Zebrani powstają z miejsc przy dźwiękach „Międzynarodówki". Następnie zabiera głos sekr. generalny CKW PPS, tow. Józef Cyrankiewicz, tak dobrze znany krakowskim masom robotniczym.

PRZEMÓWIENIE TOW. J. CYRANKIEWICZA

Przemówienie swoje rozpoczyna on od wspomnień o wielkiej twierdzy krakowskiej klasy robotniczej, o Domu Robotniczym na ul. Dunajewskiego, spod którego ruszały niegdyś do walki szeregi proletariatu w pamiętne dni listopada 1923 r. Dom ten był symbolem nieugiętej bojowej postawy robotników polskich w tamtym okresie, widomym znakiem, że były miejsca w Polsce, dokąd nie miała dostępu faszystowska, kapitulancka zdrada.

W latach okupacji i jeszcze przed tym, gdy zabrakło już gmachu przy ul. Dunajewskiego, wielką twierdzą socjalizmu były serca krakowskiej klasy robotniczej. W ciemną noc niewoli, w konspiracyjnych mieszkaniach zbierali się działacze socjalistyczni, trwając w nieugiętej walce. Jedną z takich konspiracyjnych twierdz było mieszkanie tow. Mieczysława Bobrowskiego, który nie doczekał niestety radosnych dni, jakie obecnie przeżywają krakowscy socjaliści. (Zebrani przez powstanie i chwilę ciszy czczą pamięć tow. Mieczysława Bobrowskiego i innych towarzyszy, poległych w okresie wojny).

W dalszym ciągu swego przemówienia tow. Cyrankiewicz stwierdza, że nowa, zjednoczona Polska Partia Socjalistyczna, na której sztandarach wypisane są hasła: „Niepodległość i Socjalizm", zwiera swoje szeregi w zrozumieniu roli, jaką ma do odegrania w Nowej Polsce. Potężna, masowa, jednolitofrontowa, silna i zdyscyplinowana partia, kroczy dalej drogą, wytyczoną przez doświadczenia historyczne i realizm polityczny kierownictwa. Nowy dom partyjny w Krakowie — to jeszcze jedna pozycja zdobyta, to jeszcze jeden krok naprzód na drodze, z której nigdy nie zboczymy.

Po przemówieniu sekr. generalnego tow. J. Cyrankiewicza, zabierają kolejno głos przedstawiciele Wojewódzkich Komitetów PPS. W imieniu warszawskiego komitetu przemawia, również dobrze Krakowowi znany tow. Tadeusz Ćwik, niegdyś jeden z najwybitniejszych członków krakowskiej organizacji partyjnej, a później jeden z organizatorów Brygady Międzynarodowej im. Jarosława Dąbrowskiego, która bohatersko walczyła u boku demokratów hiszpańskich.

W imieniu śląsko dąbrowskiego Kom. Woj. zabiera głos jeden z najstarszych polskich socjalistów tow. Trąbalski, wspominając m. in. pracę Ignacego Daszyńskiego dla socjalizmu pod zaborem pruskim.

Wreszcie w imieniu Kieleckiego WK PPS przemawia poseł tow. Kazimierczak. Wszyscy podkreślają wielką ważność momentu otwarcia nowej twierdzy socjalizmu w Krakowie i życzą krakowskiej organizacji partyjnej dalszej owocnej pracy na drodze do urzeczywistnienia wielkich haseł PPS.

Następnie odczytane zostają listy i telegramy od zaproszonych gości, którzy nie mogli niestety przybyć na uroczystości. Śle pozdrowienia i życzenia w imieniu WK PPS-Łódź, członek CKW PPS i b. wiceminister Bezpieczeństwa — tow. Henryk Wachowicz; serdeczny list z pozdrowieniami przesyła tow. wiceminister dr Julian Hochfeld, z Zurychu przesyła życzenia owocnej pracy w nowym domu tow. Luba Drobnerowa, przew. organizacji kobiet w Krakowie. Życzenia przesyła również tow. min. Świątkowski i nieobecny z powodu choroby przew. MRN w Krakowie — tow. Z. Zawadzki.

Na zakończenie w kilku słowach tow. dr Drobner dziękuje przybyłym gościom za zaszczycenie uroczystości. Następuje moment wręczenia sztandaru.

WRĘCZENIE SZTANDARU

W świetle filmowych reflektorów widać, jak na podium sceniczne wkracza poczet sztandarowy, ustawiając się przed przewodniczącym WK tow dr. Drobnerem, który w kilku mocnych, serdecznych, pełnych wielkiego wzruszenia i radości słowach, zwraca się do chorążego, II sekr. WK tow. Włodzimierza Kubickiego, wręczając sztandar. Tow. Kubicki, w otoczeniu członków pocztu: tow. Kwaśnego i Kremera, odpowiada, składając uroczyste ślubowanie:

ŚLUBOWANIE

Towarzyszu Przewodniczący!

„Zaszczytem jest dla mnie niemałym, iż pierwszy powojenny sztandar Wojewódzkiego Komitetu Polskiej Partii Socjalistycznej z rąk Waszych odbieram. Chwytam drzewce Czerwonego Sztandaru w twarde robociarskie moje dłonie i przyrzekam nieść go wysoko tak, jak nosili go towarzysze przed wojną, gdy pod przewodem takich kierowników, jak tow. Daszyńskiego, Dr. Zygmunta Marka, Leona Mistolka, Jana Englischa, Szczepana Kurowskiego, Dr. Józefa Drobnera, Franciszka Sułczewskiego i tylu innych szli na zdobycie Nowego Świata, ku zwycięstwu Socjalizmu!

Sztandar PPS — to sztandar zmartwychwstania Wolnej i Niepodległej Polski, to sztandar przyszłej Socjalistycznej, Suwerennej Rzeczypospolitej Polski. Sztandar PPS — to sztandar polskiej klasy robotniczej, który nosimy od roku 1892 na polskiej ziemi.

Przysięgamy, że podniesiemy go wysoko, by wskazywał drogę polskim socjalistom ku zwycięstwu. Przysięgamy, że nie splamimy tego znaku godności proletariackiej — i zwyciężymy"!

Wysoko, dumnie wznosi się nowy sztandar partyjny i drży z przejęcia głos chorążego, gdy ze wzniesioną w pozdrowieniu socjalistycznym pięścią, powtarza słowa ślubowania. Przez scenę przepływa tłum gości, wbijających pamiątkowe gwoździe w drzewce sztandaru, i wpisujący się do pamiątkowej księgi. Członkowie Rady Naczelnej podpisują akt otwarcia Nowego Domu Partyjnego. Uroczystość jest skończona.

Tłumy opróżniają salę. Na postumencie pozostaje na tle czerwonych sztandarów popiersie Ignacego Daszyńskiego w 10-tą rocznicę jego śmierci, Krakowska Organizacja Partyjna, z której wyrósł i której przewodził, przeżyła swój wielki dzień.

Zła pogoda, padający bez ustanku deszcz, nie pozwoliły niestety na pochód z hołdem na cmentarz rakowicki. Zgromadzone wieńce przewiezione zostaną na groby Towarzyszy w dniu 6 listopada, w rocznicę pamiętnych zajść krakowskich. Tylko obiad, zorganizowany dla uczestników Zjazdu, kończy uroczystości w dniach 2 i 3-go listopada.

(Z. S.).

ODPOWIEDŹ RUMUNII NA NOTĘ ANGIELSKĄ

LONDYN 4. 11. (BBC). Rząd rumuński odpowiedział na notę rządu Wielkiej Brytanii w sprawie wyborów, dziękując za zainteresowanie, jakie okazał rząd brytyjski tą sprawą.

Nota stwierdza jednak, że tego rodzaju zainteresowanie jest mieszaniem się w sprawy wewnętrzne Rumunii. Sprawę wyborów wyczerpała konferencja w Moskwie i ingerencja jednego albo dwóch państw nie jest istotna. Nota stwierdza również, że poczynione są wszystkie kroki, aby zapewnić demokratyczne wybory w Rumunii.

RADA 4 MINISTRÓW

LONDYN 4. 11. (BBC). W poniedziałek rozpocznie obrady Rada Czterech Ministrów spraw zagranicznych. Tematem obrad będzie rozpatrzenie 5 projektów traktatów pokojowych z byłymi satelitami osi.

Należy się liczyć, że Rada upora się z tym zagadnieniem w ciągu 2 tygodni i 20 listopada rozpocznie obrady w sprawie traktatu z Niem[illegible]

MOBILIZACJA GRECKICH MONARCHISTÓW

MOSKWA 4. 1. (PAP). Agencja TASS donosi z Aten, iż według informacji tamtejszej prasy, w różnych obszarach północnej Grecji rozpoczęto mobilizację skrajnie prawicowych elementów do specjalnych ochronnych oddziałów. Prasa demokratyczna podkreśla, że oddziały te zaopatruje się w broń angielskiego pochodzenia.

PRZECIWKO WOJNIE DOMOWEJ

MOSKWA 4. 11. (PAP). Agencja TASS donosi z Szanghaju, że w Henszanie (północna część prowincji Szen-Si) powstało ponad o tysięcy żołnierzy nowoutworzonej brygady wojsk Kuomintangu z generałem Hutsin.do na czele. Powstańcze wojska Kuomintangu sprzeciwiły się prowadzeniu wojny domowej, w której kazano im brać udział.

Zwycięstwo republikanów w USA
to zwycięstwo wstecznictwa
— twierdzi prezes CIO Murray

NOWY JORK 4. 11. (PAP). Prezes kongresu związków przemysłowych CIO, Murray, wezwał w przedwyborczym przemówieniu radiowym amerykański świat pracy do głosowania przeciwko reakcyjnym republikańskim kandydatom w zbliżających się wyborach, ponieważ republikanie wnieśli w okresie ostatniej kadencji kongresu 40 projektów ustaw, skierowanych przeciwko światu pracy.

Murray zapowiedział, że w razie zwycięstwa republikanów robotnicy amerykańscy spotkają się z atakiem, jakiego nie znają dzieje Stanów Zjednoczonych. Nietylko zagrożone są poszczególne zdobycze robotników, lecz i samo prawo istnienia związków zawodowych.

Zdaniem Murray'a, republikanie reprezentują chciwych zysków monopolistów, którzy godzą w byt i bezpieczeństwo amerykańskich mas. Republikanie ze starej gwardii tęsknią do czasów Hoovera, do wyzysku wolnego od wszelkiej kontroli.

Nad czym będą obradować komisje ONZ?

LONDYN 4. 11. (BBC). W poniedziałek Rada Bezpieczeństwa ma rozpocząć obrady nad sprawą reżimu Franco, przewiduje się, że przedstawiciel Polski, ambasador Lange, zgłosi wniosek o zdjęcie tej sprawy z porządku obrad celem umożliwienia w myśl statutu ONZ dyskusji nad tą sprawą plenarnemu zebraniu.

W poniedziałek po południu obradować będzie również komisja dla spraw powiernictwa; przemówić mają przedstawiciel Unii Południowo-Afrykańskiej oraz przedstawiciel W. Brytanii w sprawie mandatów powierzonych ich krajom.

W dalszym ciągu będą toczyć się również obrady Komisji Humanitarno-Społecznej, która rozpatrywać będzie sprawy uchodźctwa.

Komisja Główna będzie prowadzić dyskusję w sprawie ustalenia stałej siedziby ONZ. Przewidziane jest uroczyste zebranie ONZ na przyjęcie nowych członków Afganistanu, Szwecji i Islandii.

MIN. BEVIN MÓWI Z N. JORKU

LONDYN 4. 11. (BBC). Minister Bevin po przybyciu do Nowego Jorku udzielił wywiadu prasowego, w którym powiedział, że wszyscy chcą pokoju, nie można jednakowoż śpieszyć się i denerwować, wszystkich zagadnień naraz nie da się rozwiązać, bo potrzebny jest na to czas.

Gen. Clay o problemach okupacji

LONDYN 4. 11. (BBC). Amerykański dowódca strefy okupacyjnej generał Clay przemówił ostatnio w radiu berlińskim.

Wyraził się on, że wzmocnienie handlu w Niemczech jest jednym z najistotniejszych problemów okupacyjnych.

Mówiąc o 15-miesięcznej współpracy między 4-ma zarządami wojskowymi stwierdził, że d[illegible] na do wzajemnego zrozu[illegible] szanowania. Należy tar[illegible] uzgodnić poglądy w [illegible] gospodarczej Niem[illegible]

Położenie gospodarcze strefy amerykańskiej nie jest zadawalające. Daje się tam odczuwać przede wszystkim brak węgla. Demobilizacja i denazyfikacja tej strefy postępuje — rozmontowano względ. rozmontowuje się fabryki przemysłu wojennego.

400.000 hitlerowców zostało usuniętych z zajmowanych stanowisk. W końcu swego przemówienia gen. Clay zapowiedział, że Trybunały amer[illegible]kańskie prowadzić będą dalsze [illegible] przeciwko zbrodniarzom [illegible]

JÓZEF CYRANKIEWICZ:

Utrwalenie niepodległości Polski i budowa polskiego socjalizmu — hasłem Polskiej Partii Socjalistycznej

W sobotę, dnia 2 listopada b. r. na uroczystej Akademii, urządzonej w 10-tą rocznicę śmierci Ignacego Daszyńskiego przez WK PPS Kraków, wygłosił dłuższe przemówienie Sekr. Gen. CKW PPS, tow. poseł Józef Cyrankiewicz. Fragmenty tego przemówienia podajemy poniżej:



Daszyński zmarł po 6-cioletniej prawie chorobie.

Przez ostatnie 6 lat nie było go ściśle rzecz biorąc, w czynnym życiu politycznym, nie było go w codziennej, twardej walce klasy robotniczej.

KIM BYŁ DLA TOWARZYSZY IGNACY DASZYŃSKI

I gdy mu towarzyszyłem w jego ostatniej podróży z Bystrej do Krakowa, gdy jako sekretarz krakowskiego OKR-u transportowałem zwłoki marszałka demokracji do domu Górników, nie spodziewałem się, jaką manifestacją stanie się ostatnie pożegnanie Polski z Daszyńskim — pogrzeb Daszyńskiego. W latach, które były już nowe i były inne. Okazało się, że są rzeczy trwalsze i głębsze niż czas.

Daszyński bowiem nie umarł, jak to mówią, u szczytu, nie umarł jak sławny tenor, ani jak najgłośniejszy lotnik bezpośrednio po triumfie. Daszyński umarł po sześciu latach choroby — po sześciu latach stykania się tylko z najbliższym gronem przyjaciół. I nagle ta śmierć i ten manifestacyjny pogrzeb, gdzie nikt nie szedł wiedziony sensacją, odkryła i pokazała zdumiewającą prostą rzecz. To nie był pogrzeb ani wodza, ani gwiazdy, tylko to właśnie starszym robotnikom krakowskim i małopolskim — umarł ich najstarszy brat — Ignac — z którym szmat drogi i szmat czasu i dużo walk przeszli razem. Dzięki któremu stali się ZBIOROWOŚCIĄ, walczącą o wspólne cele.

A młodszym rocznikom klasy robotniczej umarł — i tak to czuli — ojciec, którego może nawet dobrze nie znali z ostatnich lat życia, niektórzy nie widzieli go nawet, a byli też i tacy, którzy po roku 1936 nie wiele o nim słyszeli, ale tak to wszyscy czuli — ojciec.

A Polsce, walczącej z sanacyjną dyktaturą, Polsce walczącej z endeckim faszyzmem, Polsce walczącej wówczas o swe sprawy, robotników, chłopów, inteligencji postępowej umarł ktoś, kto przed laty już chory powiedział jedno zdanie: „POD BAGNETAMI SEJMU NIE OTWORZĘ".

DEMOKRACJA POLSKA NIE PODDAŁA SIĘ

Dzięki jego także postawie, tego starego parlamentarzysty, demokracja w Polsce nie była niedołężną demokracją kapitulacji przed dyktaturą i faszyzmem. W parlamencie polskim nie kierowano reflektorów, aby widzieć ich wstyd — na posłów socjaldemokratycznych, tak jak to robiono w Niemczech, gdy kapitulowali przed Hitlerem.

Dzięki Daszyńskiemu i na wzór jego postawy w sejmie wobec dyktatora demokracja w Polsce była w latach owych demokracją nie kapitulującą w walce, lecz walczącą z przemocą.

Normalną konsekwencją tej walki był Brześć, parlamentem stały się sale sądowe w czasie procesu przeciw polskiej klasie robotniczej. Parlamentem polskiej demokracji stają się w marcu 1930 r. ulice miast polskich z Krakowem na czele. Nie było już przemówień, nie mogło być przemówień, była walka, były kule sanacyjnego policjanta, było więzienie, była Bereza, była pałka faszystowskiego studenta, ale w odpowiedzi na to nie było u nas wcale podłej kapitulacji, takiej, jak w Niemczech, tylko była walka, były coraz to wzrastające, jeszcze hamowane przez oportunistów nastroje rewolucyjne.

Nie było na szczęście u Daszyńskiego takiej deformacji, aby uważał się za parlamentarzystę za wszelką cenę, bez względu na okoliczności, tak jak to bili inni, nieliczni na szczęście jeszcze w roku 1935.

Jeżeli ktoś mówi, że nie ustąpi przed bagnetem i przed przemocą, to w języku politycznym znaczy to, że do siły moralnej, do swej postawy, do swej nieustępliwości — ażeby nie stał się tylko męczennikiem — musi dodać w czasie możliwie najszybszym także siłę fizyczną, która sprosta bagnetom i która te bagnety połamie.

Tak tylko można było rozumieć rewolucyjną walkę z faszyzmem. Siłą moralną była jeszcze wówczas prawie w oporze austriackich robotników przeciwko przemocy Dolfusa, — siłą ideologiczną, ale także już siłą fizyczną, — jeszcze za małą, ale już realną była w walce demokracji hiszpańskiej z dyktaturą gen. Franco.

Wszystkie siły fizyczne demokracji trzeba było potem zmobilizować, trzeba było połączyć, ażeby zniszczyć przemoc Hitlera nad Europą i próbę przemocy nad całym światem.

DZIŚ DASZYŃSKI JEST WŁASNOŚCIĄ CAŁEGO NARODU...

I dlatego słuszną okazała się REWOLUCYJNA w naszych warunkach walka o prawa ludu pracującego, o demokrację. Słusznie okazało się, że nie ulegliśmy mitowi kartki wyborczej, jak towarzysze niemieccy i dzięki temu nie [illegible]liśmy pozycji demokracji w Polsce w latach największego nacisku sanacyjnej dyktatury, a rwącego się do władzy endeckiego faszyzmu. W latach 1936 i 1937 przeszliśmy nawet do ofensywy. Ta nieustępliwość zahamowała niewątpliwie postępy faszyzmu. Robotnicza pięść od czasu do czasu odpowiadająca celnym ciosem na zamachy, chroniła Polskę od popadnięcia w ideologiczną niewolę Hitlera. Było widocznym, że do Hitlera ciągnie w Polsce oprócz sanacyjnego reżimu, oprócz zdrajców i agentów tylko tak zwany obóz „Narodowy" w swojej przeważającej faszystowskiej części, było jasnym, że masowy ruch robotniczy jest trzonem oporu przeciwfaszyzacji Polski.

Na granicy klasy robotniczej biegła dobrze umocniona linia frontu walki z faszyzmem, która stała się w latach następnych i musiała się stać także linią walki o niepodległość narodu.

Towarzysze! Daszyński jest dziś własnością — jak się to mówi — całego narodu. Daszyński, który przez lata cała był sztandarem walki, był wyzwaniem dla ciemnoty i dla reakcji.

PRZED TYM BYŁ TWÓRCĄ RZĄDU „BOLSZEWICKIEGO"

Daszyńskiemu nie udało się to, co zapowiedział w manifeście rządu lubelskiego. Daszyński został odtrącony wówczas od władzy.

Pewne rzeczy opóźniły się w Polsce o 25 lat, a takie spóźnienia kosztują bardzo dużo. I Daszyński nam o tym mówił w sejmie w roku 1919:

„W opinii publicznej Zachodu przedstawiono Polskę jako kraj bolszewicki, kraj rozruchów, nieporządków, kraj zawichrzenia".

A ci towarzysze, którzy w Krakowie 10 lat temu żegnali Daszyńskiego, pamiętają tę faszystowską prowokację, to nadzwyczajne wydanie „Tempa Dnia" o tym, że gen. Franco na białym koniu wjechał do Madrytu. To było akurat rok wcześniej, aniżeli spółka Hitler, Mussolini, Franco w rzeczywistości zdobyła Madryt.

Dlatego dobrze będzie Towarzysze, jeśli Daszyński będzie dla nas nie ogólnonarodowym bezbarwnym świętem, wypranym z całej swej przeszłości i tradycji walki, bo to jest nieprawda, ale jeżeli będzie jednym ze sztandarów i jednym z symbolów zaciekłej walki o socjalizm!

DOBRY PRZEWODNIK

Popatrzcie Towarzysze! Wyobraźcie sobie, że jesteście w drodze pośród wielkich gór. Prowadzi was przewodnik. Wy mu ufacie! Od niego zależy, czy dojdziecie, czy zginiecie w drodze. Przychodzi straszliwa mgła, nic widać nie ani na krok — a przewodnik — to jest ludzka rzecz — pomylił kierunek drogi. Przewodnik wstydzi się do tego przyznać. Prowadzi dalej w złym kierunku — często na stracenie.

Taki przewodnik to jest zły przewodnik. Jest inny, który zatrzymuje się, gdy zabłądzi i mówi: Pomyliłem się — to ludzka rzecz — jest mgła, musimy się zatrzymać, a może i kawałek wrócić. I to jest towarzysze dobry przewodnik, to jest jedyny, któremu można zaufać.

Daszyński napisał w roku 1925 broszurę o Piłsudskim. Daszyński pomylił się w tej broszurze co do wielu rzeczy. Piłsudski, gdy doszedł do władzy, dał się lepiej poznać. Za Piłsudskim poszedł Moraczewski i Jaworski. Daszyński przyznał się do swojej omyłki. DASZYŃSKI PRZESZEDŁ DO WALKI Z PIŁSUDSKIM I STAŁ SIĘ MARSZAŁKIEM DEMOKRACJI.

Klasa robotnicza nie została na manowcach. To był Przywódca. I to jest wielka nauka dla klas robotniczej, dla partii, dla przywódców: UMIEĆ SIĘ PRZYZNAWAĆ DO BŁĘDÓW. UMIEĆ BŁĘDY NAPRAWIAĆ, WIELBIĆ NIE UMARŁĄ TRADYCJĘ, TYLKO WALKĘ, z dobrej przeszłości czerpać wszystko co dobre, z błędów wyciągać nauki i nie wstydzić się tego. A po popełnieniu błędu umieć i chcieć się do tego przyznać.

Tylko wtedy Partia jest żywa, tylko wtedy Partia jest instrumentem walki i chorążym zwycięstwa.

NIE CHCEMY, BY POLSKA BYŁA KRAJEM MOGIŁ

Akurat są, towarzysze, takie dni — polskie dni — w których nasz naród żywy i pragnący żyć myślami swoimi jest przy przeszłości na naszych rodzinnych i narodowych cmentarzach.

Są takie miejsca na kuli ziemskiej, gdzie cmentarz, miasto umarłych, jest widomym dowodem prostej, biologicznej prawdy o przemijaniu.

W Polsce cmentarze—zwłaszcza po tej wojnie, w Polsce miejscem takim jest też Oświęcim, gdzie wiatr rozsypywał prochy — SĄ DOKUMENTEM TRWANIA NARODU I STRASZLIWEJ WALKI WŁAŚNIE O PRAWO DO ŻYCIA, DO WOLNOŚCI, WOLNEGO MIEJSCA POD SŁOŃCEM.

W Polsce te dni uczą też prawdy o twardej walce.

Droga w przyszłość narodu żłobioną być musi nie łzami, lecz wytyczona spokojną, trzeźwą, polityczną myślą ludzi walki, ludzi czynu, pełnych poczucia odpowiedzialności, ludzi przede wszystkim Polskiej Partii Socjalistycznej.

Na Krakowskim cmentarzu odwiedzicie jutro groby robotników, poległych *6 listopada 1923 roku.*

Towarzysze! Dobrze pomyślcie przy grobach, które mówią o krakowskim powstaniu z 1923 roku przeciw rządom Chjeno-piasta, przeciw rządom reakcji, fabrykantów, obszarników i idących w ich gronie bogatych chłopów. Te groby mówią o walce, którą wypełnione były lata po tamtej wojnie. Tamte groby z 6 listopada i inne liczne groby w Polsce pomordowanych robotników, wyrosły dlatego, że rząd ludowy w Lublinie pod wściekłym naciskiem reakcji, w ówczesnych warunkach historycznych, władzę oddał w ręce Paderewskiego i jego następców.

BŁĘDU PO RAZ DRUGI NIE POWTÓRZYMY

Dziś, po dwudziestu kilku latach, mamy w Polsce bardzo dużo trudności, takich samych, jakie miał ówczesny rząd ludowy i innych nowych, związanych z obecnymi warunkami historycznymi. Dziś jest drugi rok po odzyskaniu niepodległości, po zrzuceniu jarzma okupacji. To tak, jakby był to rok 1921. Otóż czy za rok, czy za dwa mają jeszcze raz w Polsce wyrosnąć takie groby? Nasza odpowiedź jest prosta. Trudności będzie jeszcze bardzo dużo. Walka pochłaniać będzie ofiary, tak jak pochłania je dziś. ALE TAKICH GROBÓW NIE BĘDZIE. PO PROSTU DLATEGO, ŻE TEN RZĄD. RZĄD NA KTÓREGO CZELE STOI TOW. OSÓBKA-MORAWSKI WŁADZ W RĘCE PADEREWSKICH NIE ODDA.

A to trzeba jeszcze pamiętać, że w logicznym łańcuchu po roku 1923 przyszły lata następne, przyszły trudne lata w Polsce i trudne lata także gdzie indziej.

Przyszedł rok 1933, gdy dochodził do władzy Hitler, przyszedł rok 1934, gdy faszyzm „chrześcijańsko-społeczny" Dolfusa krwawo niszczył dorobek czerwonego Wiednia.

OSTRZEŻENIA PPS ZOSTAŁY ZLEKCEWAŻONE

Wówczas po dojściu Hitlera do władzy w Niemczech, Rada Naczelna Polskiej Partii Socjalistycznej jasno i wyraźnie mobilizowała do nieugiętej walki z faszyzmem, oświadczając, że faszyzm to wojna, że Hitler to konkretne, realne, śmiertelne zagrożenie naszej niepodległości, a faszyzm wewnątrz naszego kraju, to przygotowanie do kapitulacji.

Obrzucono nas wówczas szyderstwami, śmiano się z nas, że tak zwalczamy Hitlera i mówiono nam, że to jest nasza prywatna socjalistyczna nienawiść do tego, który nareszcie w Niemczech robi porządek z Żydami, z marksistami i podobną hołotą.

CI, KTÓRZY WZDYCHAJĄ DO ANGLII

Demokracja, to było dla nich pośmiewisko. Socjalizm, to było dla nich żydowskie przekleństwo.

(Dalszy [illegible] na str. [illegible]

Przemówienie tow. J. Cyrankiewicza

(Dalszy ciąg ze str. 3)

A socjaliści robią dwie rzeczy na pozór proste: czują nurt walki, dążeń ludu, z którego wyrośli i mówią prawdę. Wbrew interesom kapitału, wbrew interesom takich czy innych międzynarodowych mafii. Byli tacy u nas inteligenci, profesorowie, wodzowie polityczni, którzy zachwycali się Hitlerem. Duża część społeczeństwa faszystowskiego, endecy uczyli w owych czasach pogardy dla żydowskiej masonerii, zgniłej demokracji angielskiej czy amerykańskiej, chcieli zerwać więzy z Zachodem, wystarczały im Niemcy. I aż dziw bierze, jak oni dziś wzdychają do tej Anglii i Ameryki. I pytamy się, jak to było w roku 1939, gdy robotnicy w Gdyni brali kosy pod dowództwem towarzysza Rusinka, gdy lud warszawski robił barykady ze swych tramwajów, gdy robotnice warszawskie lały ukrop na germańskie pyski.

Towarzysze! Po doświadczeniach tej straszliwej wojny, która ruinami i morzem krwi na zawsze pozostanie w naszej pamięci

MY NIE MÓWIMY RZECZY ŁATWYCH

Jeżeli jako naród popatrzymy w oczy historii, która idzie, która dla naszego narodu jest zawsze trudna i ciężka, bo takie jest nasze położenie geograficzne, to jako naród niepewnie nieraz oglądamy się za drogą, którą mamy kroczyć. Gdy nie wiemy dokąd nasza droga wiedzie, to warto jest słuchać głosu niezwodnej przewodniczki polskiego ludu, głosu Polskiej Partii Socjalistycznej. My nie mówimy rzeczy łatwych i popularnych, bo byśmy was oszukiwali, gdybyśmy chcieli dawać łatwe rozwiązania w trudnej sytuacji. Ale PPS nie mówi nigdy tego, co jest łatwe i popularne, bo ani Okrzeja ani Baron, kiedy szli na śmierć, nie robili łatwych rzeczy. PPS wskazuje drogę oczyszczoną z własnych błędów przeszłości i ta droga na pewno nie będzie tak popularna, jak hasło polityczne spekulantów zmieniających barwę, wczoraj wielbiących siłę fizyczną i faszyzm, a dzisiaj zalecających się do demokracji, chcących wprowadzić ją na manowce.

ŁATWA JEST TEORIA DWÓCH WROGÓW

Łatwo jest w Polsce głosić teorię dwóch wrogów. Niemiec i Rosji, bo to się Polakom może czasem podobać, tylko nie trzeba się dziwić potem, że Zw. Radziecki nie ma wystarczającej ilości zaufania. A tylko zaufanie wzajemne sprawić może, że sojusz nasz ze Związkiem Radzieckim będzie sojuszem wolnych z wolnymi.

Głosić w Polsce teorię dwóch wrogów jest łatwo, owszem. Niemców jest 80 milionów, Związek Radziecki to 170 milionów, a Polska dwadzieścia kilka. Wydaje mi się, że już jeden wróg to za dużo kłopotu, a jak ktoś mówi o dwóch wrogach, to powinien starać się o paszport nie tylko dla siebie, ale cały naród powinien, jak Mojżesz do Ziemi Obiecanej, stąd wprowadzić chociażby na księżyc. A jeżeli to się nie da, to trzeba się zdecydować, trzeba wiedzieć to, co jest naszym doświadczeniem, to, co mówił nawet Dmowski, dopóki nie zaraził się ideologicznymi sympatiami dla Hitlera, mianowicie, że z Niemcami iść wspólnie przeciwko Rosji, to nawet w razie „zwycięstwa" jest klęską i zagładą niepodległości, bo zostaniemy otoczeni morzem germańskim i koniec z narodem.

Trzeba pamiętać to, co mówił Sikorski, gdy w r. 1940 mówił o konieczności sojuszu ze Związkiem Radzieckim. TRZEBA WRESZCIE PAMIĘTAĆ O WIELKICH DOŚWIADCZENIACH HISTORYCZNYCH TEJ OSTATNIEJ WOJNY O NIEPODLEGŁOŚĆ NARODU I DEMOKRACJĘ I O OLBRZYMIEJ ROLI ZWIĄZKU RADZIECKIEGO W TYM ZWYCIĘSTWIE NAD FASZYZMEM.

DO CZEGO PROWADZI TRZECIA WOJNA?

Łatwo jest mówić w Polsce w niektórych kołach o trzeciej wojnie, o wojnie pomiędzy aliantami, ale trzeba to zawsze myśleć do końca. Zapytajmy się zawsze takiego, kto mówi o trzeciej wojnie, gdzie ta trzecia wojna by się toczyła, czy przypadkiem nie na polskiej ziemi i czy tę trzecią wojnę prowadzić będą jakieś niebieskie hufce archanioła Gabriela, czy przypadkiem nie Niemcy, których dobrze znamy.

A jeżeli tak, to niech nauka historii nie idzie w las i naród niech też nie spaceruje po ciemnym lesie politycznej bezmyślności.

Toczy się na świecie wielka gra, wielka walka o różne interesy. Interesy się krzyżują. Są to nafta i cieśniny i drogi komunikacyjne i bazy najrozmaitszego rodzaju. Czy to oznacza wojnę? To nie oznacza wojny, to oznacza tylko większe tarcia, nacisk i szantaże. Do kogo mówił minister Byrnes, czy do żołnierza amerykańskiego, czy do narodu niemieckiego? A Niemcy rozumieją dobrze, o co chodzi i my też rozumiemy, o co chodzi. Była mowa o naszych ziemiach zachodnich, to znaczy także o Wrocławiu i Szczecinie.

NIE JESTEŚMY NA SPRZEDAŻ

Tam w Ameryce to jest do odstąpienia, to jest do sprzedaży, to jest do przehandlowania, a my mówimy: TO NIE JEST DO SPRZEDAŻY. Nasz naród nie może wiecznie, jak w poczekalni siedzieć z bagażami gotów do przeprowadzki raz na wschód, raz na zachód. Ziemie zachodnie, to jest kwestia nie tylko naszych praw historycznych, TO JEST KWESTIA NASZEJ NIEPODLEGŁOŚCI, NIE TYLKO GOSPODARCZEJ, TO JEST PRZEDE WSZYSTKIM SPRAWA BEZPIECZEŃSTWA STRATEGICZNEGO PRZED NIEMIECKIM NAJAZDEM. Czy to jest sprawa tylko naszego bezpieczeństwa? Nie. To jest — i tak jest dobrze — TAKŻE WSPÓLNE BEZPIECZEŃSTWO WSZYSTKICH NARODÓW SŁOWIAŃSZCZYZNY, a przede wszystkim Związku Radzieckiego i tych wszystkich narodów, które jednakowo a inaczej niż zachód, inaczej niż Anglicy i Francuzi odczuli na sobie kły hitlerowskiej bestii. I wiele rzeczy można w szantażach Niemcom ofiarować, czy sprzedać, ale ci, którzy Niemcy kokietują, nie byli u nas w Polsce, nie byli ani w Warszawie, zburzonej przez Hitlera, ani w Oświęcimiu i dlatego mogą sprzedawać, co im się podoba, ale nie życie naszego narodu i nie krew naszego, tak ciężko doświadczonego przez historię narodu. To już należy tylko do nas i bronić tego będziemy takim sojuszem, jaki będzie najlepszym zabezpieczeniem, ażeby naszej krwi oszczędzić. To jest jedyna droga do pokoju na naszych ziemiach i do obrony naszych ziem zachodnich, taka, jak jedyna droga do pokoju świata jest JEDNOŚĆ TRZECH ALIANTÓW. To nie jest łatwa, ale to jest jedyna droga.

POLSKA DROGA

PPS równie jasno mówi także o naszej wewnętrznej polskiej drodze. Jaką to jest ta polska droga? Polska droga demokracji ludowej, to jest nowa droga i dlatego także nie jest łatwa. Nie pójdziemy drogą, jaką musiały pójść w swoim czasie ludy Związku Radzieckiego, bo one w swych warunkach historycznych i społecznych TĄ DROGĄ MUSIAŁY PÓJŚĆ PO OBALENIU CARATU, a my nie musimy, bo budujemy nową Polskę, która powstała W WYNIKU ZWYCIĘSKIEJ WOJNY MIĘDZYNARODOWEJ Z FASZYZMEM. A więc nie potrzebna jest u nas tamta droga, nie potrzebna jest u nas dyktatura jednej partii, bo to nie byłaby droga nowa, droga polska. I nie pójdziemy także drogą ani angielską, ani francuską, bo u nas nie ma warunków takich, jak w Anglii, czy we Francji. W Anglii socjaliści mogli zdobyć władzę w wyborach, w Polsce i w Europie środkowej na tle zupełnie innych warunków parlamentarna większość lewicowa byłaby dla reakcji zawsze hasłem do wojny domowej, tak zresztą, jak i w feudalnej Hiszpanii. W Polsce faszyści strzelali do prezydenta, w Anglii nie strzelali do nikogo. Dlatego i my musimy stawać w obronie demokracji tymi środkami, jakie są potrzebne. Na strzały odpowiemy strzałami, aby nie pozwolić zdławić zaczątków demokracji, ażeby nie pozwolić ujarzmić demokracji, jak to zrobił Hitler.

Hitler zrobił to, wykorzystując rozbicie w ruchu robotniczym. I niech nikt nie lekceważy tego rozbicia i niebezpieczeństwa rozbicia.

JEDNOLITY FRONT JAKO INSTRUMENT WALKI PRZECIWKO FASZYZMOWI I JAKO INSTRUMENT UTRZYMANIA WŁADZY, TO WIELKA RZECZ. Jednolity front, to jest właściwie ta nowa polska droga.

ZASADY JEDNOLITEGO FRONTU

Sojusz równorzędnych partyj PPS i PPR, jako podstawa tego wszystkiego, co powiedziałem. Sojusz równorzędnych partyj, to znaczy bez podejrzeń wzajemnych, bez hegemonii, bez nielojalności i bez dogmatu nieomylności którejkolwiek partii.

Musimy się nauczyć wzajemnie rozumieć, że nasze deklaracje o jednolitym froncie, to nie są papierowe deklaracje. To nie są papierowe deklaracje komunistów ku niepodległości i socjalistów ku przyjaźni ze Związkiem Radzieckim.

Bo one wynikają z historycznych doświadczeń. One zmieniły na tyle i powinny zmienić na tyle oblicze naszych partyj, ażeby zmniejszyć wyrwy, istniejące pomiędzy dwoma odłamami ruchu robotniczego, nie w sposób mechaniczny, lecz przez wzajemne przenikanie i zbliżanie. Musi istnieć wzajemne równolegle narastające zaufanie oparte na wierze w słuszność i logikę dziejowych procesów. Masy, za które odpowiadamy, prowadzimy w jednolitym froncie, powodującym zbliżanie dwóch odrębnych nurtów ruchu robotniczego. Podstawą tego zaufania jest równorzędność. Ale nie równorzędność rozumiana mechanicznie, LECZ PRZEDE WSZYSTKIM WSPÓLNA UMOWA, wynikająca z konieczności uzgadniania wszystkich

JEDNOŚĆ MAS I ICH KIEROWNICTWA

My do polskiej „Łagodnej" rewolucji doprowadzić pragniemy PPS-owskie masy.

My chcemy stworzyć z tych mas nie tylko fizycznego, ale politycznego współtwórcę polskiej rzeczywistości i polskiej przyszłości.

Władzy nie oddamy ani faszystom, ani Mikołajczykowi. - Braliśmy tę władzę jako P. P. S. w takim stosunku, na jaki nas było stać w momencie poprzedniego stopnia rozwoju naszej partii. Ta władza jest i będzie wspólna i musi być utrzymana w takim stosunku, na jaki nas dziś i w przyszłości będzie stać. STAĆ NAS DZISIAJ NA WIĘCEJ I CHCEMY, ŻEBY ZORGANIZOWANE U NAS MASY ROBOTNICZE CZUŁY, ŻE WŁADZA JEST WSPÓLNA, ŻE ONI JĄ PRZECIEŻ DŹWIGAJĄ I BIORĄ ZA NIĄ ODPOWIEDZIALNOŚĆ, A CO BARDZIEJ WAŻNE — CIĘŻAR WSPÓŁOBRONY WŁADZY. I to jest najważniejsze zagadnienie jednolitego frontu i dlatego też wołamy: „Więcej zaufania dla PPS-owskich mas".

Ci, którzy oczekują rozbicia jednolitego frontu, tracą daremnie czas na oczekiwanie. A jeżeli są w naszych szeregach sekciarze, których działalność potęguje niebezpieczeństwo rozbicia, to życie ich będzie jeszcze raz uczyć i partie ich będą uczyć i na pewno sekciarstwa oduczą. Jedno trzeba powiedzieć jasno i wyraźnie: NIE MA U NAS LEPSZYCH I GORSZYCH JEDNOLITOFRONTOWCÓW, i ktokolwiek chciałby naszą partię — jak to mówią — „z lewa" czy z prawa rozbijać, to niezależnie od swoich intencyj, będzie działał na niekorzyść jednolitego frontu i ten front będzie rozbijał.

WIELKA ROLA PPS

Warunkiem spełnienia wielkiej roli PPS jest przede wszystkim jedno: mówić prawdę i tylko prawdę.

Hasłem naszej partii, jako partii jednolitofrontowej — silnej — zdyscyplinowanej jest praca utrwalania niepodległości Polski i budowania naszego polskiego socjalizmu. I ta praca, to jest najpiękniejszy pomnik, który wznosimy dla naszych przywódców, a więc: Ignacego Daszyńskiego.

Budować silną partię, maszerować naprzód, zawsze naprzód z klasą robotniczą do zwycięstwa i do zapewnienia szczęścia i pokoju polskiemu narodowi, do spełnienia się nadziei na sprawiedliwy ład, na socjalizm, oto zadania naszej Partii.

Do tego celu niezmiennie prowadzi klasę robotniczą Polska Partia Socjalistyczna. Więc oddając dzisiaj hołd jednemu z twórców naszej Partii, pamiętając o jego ogromnym wkładzie w budowę nowego domu robotniczego, równocześnie oddajemy hołd tym wszystkim, którzy w walce o socjalizm polegli, oddajemy hołd tym wszystkim, którzy nie doczekali się dnia dzisiejszego. Oddając hołd Ignacemu Daszyńskiemu i wszystkim bojownikom polskiego socjalizmu niezachwianą wierność przewodniczce polskiego ludu, wierność sztandarom PPS!

Postęp i demokracja odniosą zwycięstwo

W dniu wczorajszym odbył się w Poznaniu wojewódzki zjazd PSL z prawem wstępu wyłącznie za legitymacjami stronnictwa. Na prośbę władz stronnictwa o ochronę, milicja obywatelska zabezpieczyła dostęp do ulicy, przy której w auli Uniwersytetu Poznańskiego obradował zjazd.

Równocześnie odbył się na hali targowej wielki wiec, będący manifestacją uczuć społeczeństwa wielkopolskiego.

Wokół podium zgromadziły się wielotysięczne tłumy, których liczba według prowizorycznych obliczeń przekroczyła 35 tysięcy.

Widniały sztandary PPS, PPR, tudzież zielone sztandary Stronnictwa Ludowego. Obecne są delegacje stronnictwa demokratycznego, a także załóg fabrycznych z Poznania i województwa oraz organizacji społecznych.

Po odegraniu Hymnu Narodowego przemawiali przedstawiciele partii robotniczych, Stronnictwa Ludowego i SD omawiając osiągnięcia młodej demokracji polskiej i wysuwając zarzuty przeciwko działalności kierownictwa PSL, które robi wszystko, aby utrudnić pracę.

Słuchacze przerywali wielokrotnie mówcom burzliwymi oklaskami. W tych zaś miejscach, gdzie charakteryzowali oni działalność PSL, rozlegały się okrzyki: „Hańba!" i „Precz do Londynu".

W końcu mówcy zgodnie wyrazili pewność, że w zbliżających się wyborach postęp i młoda demokracja polska osiągną zwycięstwo.

Po odśpiewaniu „Roty", zebrani uformowali olbrzymi pochód i udali się na gruzy Domu Żołnierza, aby tam złożyć wieńce na grobie zamęczonych bohaterów o wolność Polski.

Kronika teatralna

Halina Gallowa, która urządzała w Krakowie poranki poetyckie w Teatrze Starym, przeniosła je obecnie na Wybrzeże. W Nowym Porcie i Sopocie odbyły się już cztery takie poranki dla młodzieży i dzieci. Wypełniły je inscenizacje wierszy Konopnickiej i Brzechwy oraz bajki i piosenki dla najmłodszych. Program dla młodzieży starszej wypełniły inscenizacje ballad Mickiewicza.

Zespół H. Gallowej zamierza z Gdańska udać się do Wrzeszcza, Oliwy a następnie na prowincję.

* * *

We Włocławku zorganizowany został stały zespół teatralny złożony z aktorów zawodowych oraz z wybitniejszych sił amatorskich. Sezon w Teatrze Ziemi Kujawskiej otwarty zostanie częścią II i III „Dziadów".

* * *

W Nowym Sączu odbyło się uroczyste otwarcie Teatru Miejskiego w Domu Kultury i Sztuki. Na inaugurację wystawiono „Zemstę" Fredry.

Przedstawienie poprzedzone zostało przemówieniami prezydenta miasta ob. Wilczyńskiego i prof. Potoczka.

Teatr Miejski w Nowym Sączu utworzony został z Teatru Robotniczego.

* * *

Teatr Objazdowy TUR, objeżdżający teren województwa krakowskiego z komedią J. U. Niemcewicza „Powrót Posła" organizuje przedstawienia dla młodzieży szkolnej, które będą się odbywać w godzinach porannych i popołudniowych.

Tow. K. Rusinek o działalności N.K.M. (1)

Pracujący muszą mieć mieszkania

Na konferencji prasowej, która odbyła się w dniu wczorajszym u wojewody krakowskiego tow. K. Pasenkiewicza, na której byli obecni tow. poseł Rusinek, sekret. gen. K. C. Z. Z., przewodniczący Głównej Nadzwyczajnej Komisji Mieszkaniowej przy Prezydium Rady Ministrów, tow. Kłopotowski — dyr. biura prezydialnego Rady Ministrów, prokurator tow. Wróbel, tow. poseł Kowalczyk, tow. Dobrowolski i przedstawiciele prasy, tow. Rusinek przedstawił zakres działalności na terenie całej Polski w związku z problemem mieszkaniowym. Powiedział on: „przyjechaliśmy tutaj dla dokonania inspekcji i zlustrowania działalności miejscowej Nadzwyczajnej Komisji Mieszkaniowej w Krakowie, jak również, aby przyjrzeć się na miejscu sprawom, które wpłynęły do nas w formie odwołania".

NADUŻYCIA I DEKRETY

Na podstawie przejrzanego materiału ustalono, że w działalności N. K. M. nie występują przekroczenia, natomiast były niedociągnięcia, wynikające z mylnej interpretacji dekretu.

Na tym odcinku występują niektóre władze bez prawnej podstawy i upoważnienia czynników, które są do tego powołane. Musimy sobie kategorycznie wyprosić, aby niektóre władze i różne urzędy z pominięciem prawa i powołanych czynników na własną rękę zajmowały mieszkania w Krakowie. Niestety, wypadki te miały miejsce.

NKM przyjrzała się im i przez władze centralne poczynione będą interwencje, ażeby spowodować normalizację stosunków na tym odcinku, co wzmocni praworządność.

Zagadnienie mieszkaniowe w Polsce nie może być rozwiązane drogą dekretu. Żaden z dekretów nie nasyci zapotrzebowania bez współpracy planowych kredytów, bez uruchomienia masowego budownictwa.

Zagadnienie to nie może być rozwiązane również bez odpowiednich funduszów bez uwzględnienia kolejności potrzeb.

Ponieważ reprezentujemy Związki Zawodowe i z ich ramienia działamy jako NKM, wynika z tego nasz stosunek do obywatela, mający na celu zaspokojenie jego wszystkich potrzeb w granicach niestety szczupłych środków, jakimi w tej chwili dysponuje państwo.

WYDATKI NA ODBUDOWĘ

Na X-tej sesji KRN przy uchwalaniu preliminarza, przyjęta została kwota 38.160,800.000 zł. na wydatki. Z tej sumy Ministerstwo Odbudowy uczestniczy w 15%, t. j. w kwocie 5.725,500.000 zł. Jest rzeczą zupełnie zrozumiałą, że jest to suma nie wystarczająca, ale w ramach tej kwoty preliminuje się następujące prace i wydatki z nimi związane: na odbudowę wsi w pasie nadzwyczajnych zniszczeń: 1.450,000.000 zł., na odbudowę Warszawy: 1.922,000.000 zł., na inne miasta: 1.593,500.000 zł.

Przy uruchomieniu tych kwot brana jest pod uwagę cena kosztów dziś — w ten sposób preliminuje się dla Warszawy na odremontowanie tych domów, które są zniszczone w 40%, t. j. 8.500 izb, w innych miastach 11.000 izb mieszkalnych. Uwzględnione tu muszą być przede wszystkim ośrodki o charakterze przemysłowym, celem zaspokojenia potrzeb świata pracy. Są tu również przewidziane miasta zniszczone, jak np. Warszawa w 80%, oraz Jasło i Łomża. Będą też one uwzględnione, szczególnie Jasło, z uwagi na charakter przemysłowy.

W Warszawie planuje się odremontowanie 2.500 izb biurowych, w innych miastach 3.500.

Postawmy sobie obecnie pytanie: kto poza państwem może całe zagadnienie rozwiązywać.

W naszym modelu państwowym bardzo poważny jest sektor prywatny i nie myślimy ograniczać jego działalności, wręcz przeciwnie — prawodawstwo nasze tworzy klimat, sprzyjający jego rozwojowi.

Na odcinku mieszkaniowym nie obiecujemy sobie, aby inicjatywa prywatna wystąpiła z większym wkładem. Praktyka przedwojenna upoważnia nas do wyciągnięcia przedwojennych wniosków.

Zaangażowany kapitał prywatny budował mieszkania bez uwzględnienia potrzeb warstw najbiedniejszych, a więc świata pracy, powodował wzrost wysokości czynszów, które przekraczały możliwości pracujących.

NIC BEZ UDZIAŁU ROBOTNIKÓW

Nie jesteśmy zwolennikami budownictwa patronalnego. Nie chcemy, aby fabryki państwowe obciążały się przez dodatkowe wydatki na budownictwo. Przy czym ten typ budownictwa jest niepopularny, bowiem wiąże i uzależnia robotnika od zakładu pracy, uniemożliwiając mu tym samym walkę o nowe zdobycze.

Jak widzimy, przy pozytywnym stosunku państwa i rządu do sprawy mieszkaniowej, występująca jednakże w planie dyspozycyjnym kwota dla Ministerstwa Odbudowy jest niewystarczająca i jedynie w małym stopniu zaspakaja nasze potrzeby.

Jak w każdym planie gospodarczym, powstającym na podstawie pewnych danych założeń, tak i tu idea pomocy musi wynikać z samego charakteru potrzeb.

Jeżeli chcemy w przyszłości dysponować ludźmi, musimy stworzyć robotnikowi możność dowolnego wyboru miejsca pracy i zamieszkania i dlatego chcemy, by był on na prawach wolnego podnajemcy bez żadnego przymusu.

Drugim aspektem społecznym jest to, co już kiedyś powiedział tow. Minc, że „w Polsce demokratycznej i ludowej nic się nie może dziać bez udziału samych robotników".

Nie chcemy, aby ktokolwiek, a więc i państwo budowało bez naszego udziału, bez udziału robotników. Jeżeli chcemy, aby robotnik złożył ofiarę, pracując w ciężkich warunkach, przy niewystarczających płacach, to ofiara ta musi być dla jego dobra.

W tym aspekcie musi wystąpić spółdzielczość, w której robotnik jako członek będzie brał osobiście [illegible] i będzie [illegible] swój własny [illegible]. W naszym ustroju musi być uprzywilejowany ruch spółdzielczy, [illegible] ma [illegible] szczególności.

(Ciąg dalszy [illegible])

Walka z biologicznym wyniszczeniem narodu

Powołana do życia przez Radę Ministrów Komisja do walki ze skutkami biologicznego wyniszczenia narodu odbyła już kilka posiedzeń, na których przedyskutowano zagadnienia w zakresie akcji długoterminowej (plan trzyletni) i na najbliższy rok.

W przemówieniu wygłoszonym na jednym z tych posiedzeń Minister Zdrowia dr Litwin stwierdził konieczność ustalenia kolejności potrzeb, które trzeba zaspokoić już na wstępnym okresie prac komisji, tj. w ciągu roku. Wyrazem tej hierarchii potrzeb są powzięte przez komisję uchwały, które zmierzają do realizacji programu.

Walka ze skutkami biologicznego wyniszczenia narodu winna być oparta na przesłankach naukowych, opracowanych przez odpowiednie zakłady. Skuteczność tej walki uzależniona jest od podniesienia standartu życiowego ludności. Poszczególne resorty muszą uruchomić z własnych budżetów kwoty specjalne na realizację programu, a cała akcja musi być przez komisję koordynowana.

W zakresie praktycznym powzięto następujące uchwały:

Komisja proponuje zwiększenie dodatku rodzinnego do wysokości 1.000 zł. od dziecka i przyłącza się do aktualnych poczynań Centralnego Urzędu Planowania, zmierzających do powiększenia dodatku rodzinnego.

Komisja stwierdza, że w ramach akcji 1946 r. czynniki miarodajne nie są w stanie rozwiązać zagadnień eugenicznych i populacji niemniej uważa, że w ramach jeszcze obecnego roku można wnieść pewne elementy, dążące do rozwiązania tego zagadnienia przez:

a) wystąpienie o nowelizację ustawy o ubezpieczeniu społecznym w sensie płacenia 3-miesięcznego zasiłku porodowego, b) nowelizację dekretu o gospodarce mieszkaniami w sensie pierwszeństwa dla rodzin wielodzietnych, c) nowelizację przepisów o podatkach w sensie ulg płatniczych dla rodzin dzietnych, d) wystąpienie o premie specjalne dla rodzin wielodzietnych, e) opracowanie projektu ulg specjalnych dla rodzin zastępczych.

Poza tym polecono sekretariatowi opracować szereg zagadnień, jak sprawę zagęszczenia mieszkaniowego ludności, uruchomienia zaległych remanentów świadczeń rzeczowych, przemęczania pracowników umysłowych i fizycznych oraz obmyślenia źródeł pokrycia dla koniecznego, zdaniem komisji, zwiększenia przydziału mleka dla dzieci o 5 litrów, podwyższenia dodatku dla matki i normy żywnościowej dla gruźlików w szpitalach i sanatoriach.

Wydawnictwa „WIEDZY"

J. Hochfeld „My socjaliści"

A. Próchnik „Demokracja Kościuszkowska"

K. Malcużyński „Norymberga — Niemcy 1946"

K. Żywulska „Przeżyłam Oświęcim"

J. Gardecki „Było nas trzech"

T. Żeleński (Boy) „Nasi okupanci"

H. Boguszewska „Nigdy nie zapomnę"

A. Kamiński (J. Górecki) „Kamienie na szaniec"

KSIĄŻKA DLA MŁODZIEŻY

C. Collodi „Pinokio"

Do nabycia we wszystkich księgarniach

GŁOSY PRASY AMERYK O PRACY POLSKIEJ POCZTY

W Dzienniku Chicagowskim ukazała się notatka pod tytułem: „Paczki do Polski dochodzą obecnie wszystkie i w wielkim porządku", o następującej treści:

„Od czasu, kiedy możliwa stała się wysyłka paczek z Ameryki do Polski pod adresem osób prywatnych czyli od dnia 11 października 1945 r. do dnia 2 sierpnia roku bieżącego, ogólna liczba takich paczek wyniosła 8,725.271 sztuk, według oficjalnych danych statystycznych.

Skargi na „znikanie" całych paczek lub częściowej ich zawartości należą dziś do niezmiernie rzadkich wyjątków, co podkreślić należy z tym większym uznaniem, że główną zasługę mają w tym wypadku niżsi urzędnicy pocztowi w Polsce.

Od ich bowiem sprawnego i sumiennego dostarczania paczek zależy skuteczność tej, tak doniosłej akcji pomocy. A przecież wiadomo, że są to urzędnicy bardzo źle płatni, chronicznie głodujący i często obarczeni liczną rodziną. Fakt, że potrafią się oni oprzeć pokusie, chlubnie świadczy o ich prawdziwym patriotyzmie i wyrobieniu społecznym".

Rzetelna praca polskich pocztowców nie zawsze doceniana w kraju, zyskała zasłużone uznanie naszych rodaków w Ameryce.

PPS W NOWYM DOMU

(Bg.). W dniu dzisiejszym Polska Partia Socjalistyczna przeniesiona zostaje do gmachu położonego w Rynku Głównym 30.

Całość domu obejmuje kompleks budynków na rogu Rynku Głównego i Szewskiej. Pokoje, sale i korytarze domu tchną miłą świeżością dopiero co ukończonego remontu.

W nowym domu znajdą pomieszczenie Wojewódzki Komitet PPS, WK PPS, poszczególne sekcje, Redakcja „Naprzodu", ZNMS, Wojewódzki i Miejski Komitet Organizacji Młodzieżowej TUR, Socjalistyczna Spółdzielnia Wydawnicza „Wiedza" oraz Organizacja Kobiet PPS.

Nowy dom z obszernym dziedzińcem wewnątrz gmachu pozwoli mu do znacznego usprawnienia wewnętrznej organizacji Partii, dzięki uniezależnienia się od obcych lokali, ułatwi organizację wieców, masówek, akademii i t. p. Od dziś Dom PPS rozpocznie już normalny tok zajęć organizacyjnych.

KSZTAŁCENIE NAUCZYCIELI NA NOWYCH TORACH

Mija rok, kiedy na łamach prasy była mowa o wadliwym systemie organizacji szkół pedagogicznych.

Labirynt bowiem krzyżujących się najrozmaitszych uliczek kształcenia wych utrudniał nauczycielowi zdobycie na poziomie wyższym fachowej wiedzy pedagogicznej.

Nie czekaliśmy jednak długo, bo oto intensywna praca krakowskiego komitetu organizacyjnego z prof. drem Szumanem na czele i wydziałem kształcenia nauczycieli Min. Osw. z nacz. dr. Czernichowskim, dała już owocne rezultaty w formie tworzącej się Państwowej Wyższej Szkoły Pedagogicznej, pierwszej tego rodzaju uczelni w Polsce.

Sąd grodzki w Krakowie
Dnia 29 października 1946
Sygn. I. 1. 1243/46.

ZARZĄDZENIE POSTĘPOWANIA CELEM STWIERDZENIA ZGONU

Dr. Jadwiga ze Stączków Drohocka, córka Stanisława i Michaliny z Zielińskich, ur. 30 września 1903 w Krakowie, zam. w Krakowie przy ul. Dunajewskiego 3 miała być zatruta w komorze gazowej w obozie Oświęcim—Birkenau z końcem 1943 r. lub początkiem 1944 r.

Gdy więc istnieją warunki ustawowego domniemania śmierci, zarządza się na wniosek Dr. Zenona Drohockiego, zam. w Tuluzie (Francja) wszczęcie postępowania celem stwierdzenia zgonu wymienionej osoby, a zarazem wzywa się, aby stawiła się przed podpisanym Sądem lub w inny sposób dała znać o sobie w terminie 1 no miesięcznym od tego ogłoszenia, gdyż w przeciwnym razie może być uznana za zmarłą.

Wzywa się wszystkie osoby, które mogą udzielić wiadomości o zaginionej, aby w terminie powyższym doniosły o niej Sądowi.

Sędzia grodzki:
Dr. Emil Regniewicz

Własne odbiorniki radiowe

(k) W niedługim czasie uruchomiona zostanie w kraju stopniowa produkcja wszystkich części i zespołów do odbiorników radiowych. Umożliwi ona w przyszłym roku fabrykację własnych odbiorników.

Polski przemysł radiotechniczny, zniszczony działaniami wojennymi, znalazł poważną pomoc na Ziemiach Odzyskanych. Na 8 polskich zakładów radiotechnicznych, 4 znajdują się na terenach przyłączonych. Pracuje w nich na ogólną liczbę 1.172 zatrudnionych w przemyśle radiotechnicznym, 750 pra-[illegible]

Państwowa Wytwórnia Urządzeń Radiotechnicznych w Bielawie produkuje prostowniki do ładowania akumulatorów, wzmacniacze do megafonów dla dworców kolejowych. Szybka rozbudowa tych zakładów umożliwi w przyszłym roku seryjną produkcję urządzeń radiokomunikacyjnych, wzmacniaczy i urządzeń zasilających radiostacje.

Fabryka w Dusznikach do tej pory wytwarzała adaptery i patefony elektryczne. W niedługim czasie przestawiona ona będzie na produkcję urządzeń telekomunikacyjnych i ultraaku-[illegible]

W Dzierżonowie Państwowa Fabryka Lamp Radiotechnicznych w okresie próbnej produkcji wydała 600 lamp prostowniczych. Z początkiem przyszłego roku dzienna produkcja fabryki wynosić będzie 300 lamp radiowych, a oprócz tego aparaty dla diatermii krótkofalowej.

Państwowa Fabryka Odbiorników w tej samej miejscowości rozpocznie produkcję 4.000 odbiorników dwuobwodowych.

W przyszłym roku uruchomiony zostanie montaż około 25.000 odbiorników z części zakupionych w Szwecji.

Szybka odbudowa przemysłu radiotechnicznego pozwoli w kilku miesiącach roku przyszłego rzucić na rynek polski aparaty własnej produkcji. Zaspokoją one zapotrzebowanie na radioaparaty i równocześnie pozwolą zrealizować szerokie plany radiofonizacji miasta i wsi.

AKADEMICY POLONIŚCI RADZĄ

W gmachu Instytutu Słowiańskiego U. J. w Krakowie rozpoczął się pierwszy powojenny zjazd Związku Kół Polonistycznych młodzieży akademickiej z całej Polski.

W otwarciu obrad zjazdu wzięli udział wybitni przedstawiciele świata naukowego, prof. Lehr - Spławiński, prof. Klemensiewicz, prof. Pigoń, prof. Tadeusz Grabowski, dr. Kazimierz Wyka i inni.

Zjazd zainicjowany został przez Krakowskie Koło Polonistów, studentów Uniwersytetu Jagiellońskiego obchodzące w roku bieżącym 50 tą rocznicę swej działalności.

ŁAPOWNICTWO NIE POPŁACA

(k) Przed Sądem Okręgowym w Krakowie odbyła się w trybie doraźnym rozprawa przeciwko byłemu kierownikowi TZP w Myślenicach, Władysławowi Maślakowi, oskarżonemu o pobranie łapówki w wysokości 5.000 zł.

Wyrokiem sądu oskarżony Maślak skazany został na 5 lat więzienia i utratę praw obywatelskich i honorowych na lat 10.

WIĘZIENIE ZA DENUNCJACJĘ

(k) Przed specjalnym sądem karnym w Krakowie stanął Stanisław Kolarba ze Świątnik Górnych, oskarżony o zadenuncjowanie ob. Leneczowskiego w r. 1943 przed gestapo, że posiada on radioodbiornik.

Leneczowski ostrzeżony przez policję granatową o grożącym niebezpieczeństwie, zdążył zbiec i uniknął aresztowania.

W wyniku rozprawy Kolarba skazany został na 3 lata więzienia, utratę praw obywatelskich i honorowych na lat 5 i konfiskatę całego majątku.

POSTRZELONY PRZEZ MO

Niejaki Wojtowicz Franciszek z Prokocimia, lat 32, z zawodu urzędnik, został postrzelony przez funkcjonariuszy M. O. w dniu 27 października. Pogotowie przewiozło go do szpitala Ubezpie-[illegible]

Szwedzki wagon sypialny
Göteborg -- Warszawa -- Kudowa

Z dniem 1 listopada b. r. w piątki i wtorki przybywać będzie do Gdyni—Portu szwedzki wagon sypialny z Göteborga i pociągiem nr 404 kursować będzie do Warszawy. Z Warszawy szwedzki wagon sypialny będzie kursować w każdą sobotę i środę pociągiem nr 501 do Kudowy-Zdroju. Powrót z Kudowy-Zdroju do Warszawy następować będzie w poniedziałki i czwartki poc. nr 502, zaś z Warszawy do Gdyni i dalej do Göteborga we wtorki i piątki poc. nr 403.

Obsługę wagonu sypialnego Göteborg—Warszawa—Kudowa-Zdrój na przestrzeni Gdynia Port—Warszawa—Kudowa-Zdrój i z powrotem prowadzić będzie Polskie Biuro Podróży „Orbis".

NOWE WAGONY KOLEJOWE

(k) Polska Kolej Państwowa otrzymała ostatnio 60 nowych wagonów kolejowych, ciężarówek z radzieckiej strefy okupacyjnej w Niemczech. Wagony te zostały natychmiast załadowane drzewem i włączone do transportu.

W niedługim czasie spodziewane jest przekazanie 70 nowych wagonów towarowych i 12 wagonów lodówek.

Dostawy te przeprowadzane są w myśl zawartej umowy handlowej polsko radzieckiej.

w TEATRACH

TEATR MIEJSKI IM. SŁOWACKIEGO godz. 19 „Cień" Nicodemi'ego.

TEATR STARY (mała sala) — godzina 19.15 „Żeglarz" J. Szaniawskiego.

(Duża sala) — godz. 18.30 „Orfeusz", sztuka Świrszczyńskiego (premiera pra-[illegible]

TEATR KAMERALNY TUR-u — godz. 19.15 „Miasto w dolinie" J. B. Priestleya.

SIEDEM KOTÓW — Kabaret Literacko-Satyryczny (ul. Zyblikiewicza 1) — godz. [illegible].30 Wesoła rewia p. t. „9 razy Miau" [illegible]

GROTESKA, ul. Skarbowa 2 — godz. 16 „Kolorowe Piosenki", widowisko dla dzieci i starszych.

Godz. 19 „Bliźniak", komedia muzyczna Z. Gozdawy i W. Stępnia.

TEATR OKRĘG. DOMU ŻOŁNIERZA — godz. 19.30 „Moja siostra i ja", operetka.

SCALA — godz. 20.30 „Tea Jazz". Gościnny występ teatralizowanej orkiestry.

Repertuar KIN Krakowskich

od środy 30 października 1946.

WANDA — Wielki Przełom
ŚWIT — 15-letni Kapitan
SCALA — WARSZAWA — Nieustraszeni.
WOLNOŚĆ — Czekaj na mnie.
APOLLO — SZTUKA — Prawo Kobiety.
GDAŃSK — Było ich Dziewięciu.
UCIECHA — Jaśnie Pan Szofer.

Radio

na dzień 5. listopada 1946 r. (wtorek)

Kraków. 6.00 Sygnał czasu. 6.03 Dziennik poranny. 6.20 Gimnastyka poranna. 6.30 Muzyka poranna. 6.57 Sygnał czasu. 7.05 Muzyka poranna z płyt. 7.15 Powtórzenie [illegible] Muzyka poranna. 8.30 Informacje ogólnopolskie. 8.40 Skrzynka PCK. 8.50 Audycja szkolna. 9.35 Przerwa. 11.30 Kronika krakowska. 11.40 Bolero Ravela (płyty). 11.57 Sygnał czasu. 12.00 Bicie zegara i Hejnał z Wieży Mariackiej. 12.05 Audycja dla świetlic robotniczych. 12.35 „5 minut poezji". 12.40 Pieśni w wyk. Ady Witowskiej-Kamińskiej. 13.00 Muzyka. 14.00 Przegląd dnia. 14.10 Koncert Orkiestry Rozgłośni Krakowskiej. 15.00 Audycja słowno-muzyczna dla małych dzieci. 15.15 Słuchowisko p. t. „Kalif bocian". 15.40 Pieśni w wyk. Zespołu Wokalnego P. R. 15.55 Skrzynka techniczna. 16.05 Dziennik popołudniowy. 16.30 Audycja ludowa: „Pieśni i tańce Ziemi Lubelskiej". 16.50 Z życia kulturalnego. 17.00 Audycja dla młodzieży. 17.10 Koncert rozrywkowy. 17.40 „U naszych przyjaciół". 18.00 Audycja wojskowa. 18.30 „Nauka przy głośniku". 19.00 Koncert symfoniczny. 19.57 Sygnał czasu. 20.00 Myśli wybrane. 20.01 [illegible] cert rozrywkowy. 21.00 Słuchowisko p. t. „Jarmark Soroczyński". 21.25 Muzyka. 21.35 Muzyka. 21.45 Kwadrans prozy. 22.00 [illegible]dowy Uniwersytet Ludowy. 22.15 Audycja rozrywkowa. 22.50 Rozmowa z pisarzem. 23.00 Dziennik. 23.20 Program na [illegible] 23.30 Koncert życzeń. 23.50 Program na dzień następny. 23.55 Dziennik, hymn.

CENNIK OGŁOSZEŃ:

[illegible] na 1 i 2 stronie za 1 mm szpalty . . . . 20 zł. [illegible] w tekście za 1 mm szpalty . 15 zł. [illegible] tekstem . . . 10 zł. Drobne ogłoszenia za słowo . . 5 zł. Poszukiwanie rodzin i pracy . . 3 zł. W niedzielę i święta o 50% drożej. Tłustym drukiem 100% drożej.

Ogłoszenia przyjmuje Administracja „Naprzodu", ul. Orzeszkowej 7. Oddział „Naprzodu" plac Szczepański 9. Polska Agencja Prasowa PAP, Basztowa 15 i upoważnieni akwizytorzy Wydawnictwa

PRENUMERATA „NAPRZODU" wynosi miesięcznie z odbiorem w punktach sprzedaży 45 zł. — z odnoszeniem do domu w Krakowie 55 zł. — na prowincji, pocztą 50 zł. — prenumeratę przyjmuje: Administracja „Naprzodu" Kraków, ul. Orzeszkowej 7. Oddział „Naprzodu" plac Szczepański 9. Placówki Sp. „Czytelnik" na terenie miasta Krakowa i upoważnieni akwizytorzy. — Na prowincji Powiatowe Komitety Polskiej Partii Socjalistycznej. Konto P. K. O. nr IV. 813, na które można przesyłać prenumeratę „Naprzodu" i należytość za inseraty.

Wydawca Spółdzielnia Wydawn. „Wiedza". — Redaktor Jerzy Waśniewski. — Redakcja i administracja: Kraków, ul. Orzeszkowej 7. — Telefon 509 [illegible]
Red. nacz. przyjmuje w poniedziałki, środy, piątki w godz. od 10—11. Sekretarz red. przyjmuje codziennie (z wyjątkiem świąt) w godz. 11—13).
Odbito czcionkami Drukarni Spółdz. „Wiedza" Nr 3 „Naprzód" — Kraków, ul. Orzeszkowej 7, — Telefon 566 [illegible] M—[illegible]